

UWAŻAM RZE

MIESIĘCZNIK | NR 3 | CZERWIEC 2012

CENA PROMOCYJNA 6,90 zł [w tym 8% VAT] | NAKŁAD 150 000

HISTORIA

SUPER
6,90zł
CENA

HITLER

ZBAWCA KOMUNIZMU

RYS. MICHAŁ KORSUN



9 772084 863208
ISSN 2084-8633 Nr Indeksu 283355

KORSUN

PAMIĘTAJ O HISTORII!



**Idealne programy komputerowe rozwijające
pamięć i koncentrację**

Programy do kupienia w:
merlin.pl, empik.com, Saturn,
Media Markt, oraz w Empik

www.akademia-umyslu.pl

Kup książkę

KIEDY GÓRĘ WZIĘŁA NIENAWIŚĆ



OD REDAKTORA NACZELNEGO

Paweł Lisicki

Są wydarzenia, których sensu, mimo mijającego czasu, nie sposób uchwycić. Tak zdaje się też wyglądać sytuacja z początkiem wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. Decydując się na nią, Adolf Hitler złamał przecież podstawową regułę strategiczną, która zakazywała prowadzenia działań zbrojnych na dwóch frontach jednocześnie. Jak wyraźnie pokazały wydarzenia z grudnia 1941 r., kiedy to niemieccy żołnierze marzli pod Moskwą, cała operacja była źle przygotowana i nieprzemyślana.

Hitler zakładał zapewne, że rozbije armię Stalina w proch i w pył na tyle szybko, że długa kampania będzie niepotrzebna. Przeliczył się. Nie to jednak zdumiewa najbardziej. W końcu ryzyko przegranej zawsze towarzyszy operacjom wojskowym. Tym, co sprawia, że wojna Hitlera różni się od wielu innych, jest nieprawdopodobna i nieznana wcześniej brutalność, owe

nieprzeliczone zbrodnie obciążające niemieckich żołnierzy.

Trzeba od razu powiedzieć, że właśnie ta prawdziwie szaleńcza zbrodniczość w głównej mierze przyczyniła się do ostatecznej, zasłużonej klęski Führera. Hitler miał wygraną w kieszeni. Pierwsze dni i tygodnie wojny wskazywały, że Niemcy mogą liczyć na masowe poparcie miejscowej ludności. W wielu częściach sowieckiej Rosji, szczególnie na terenach należących wcześniej do Polski, witani byli z nadzieją i radością. Morale sowieckich wojsk było niskie, o czym najlepiej świadczą przypadki masowych dezercji. Choć brzmi to dziś jak ponury żart, w Niemczech widziano wyzwolicieli. Uważano, że wraz z ich przybyciem nastąpi koniec masowego, sowieckiego terroru, że skończą się wywózki, rozstrzeliwania, głód, wywłaszczenia. Jakież musiało być przeto zdumienie ludzi, gdy okazało się, że wojsko

Hitlera jest nie mniej dzikie, krwiożercze i niegodziwe niż wcześniejsi okupanci z czerwoną gwiazdą na piersiach? Tak, Niemcy przegrali tę wojnę nie tylko wskutek błędów taktycznych, mylnych posunięć strategicznych, ale przede wszystkim dlatego, że zadławiли się własną nienawiścią i pogardą. Chora ideologia rasizmu i ludobójstwo – oto prawdziwe powody katastrofy na frontach.

Ta wojna najbardziej dotknęła kraje Europy Środkowej. To ich ludność, a szczególnie miliony Żydów, ucierpiała najbardziej. To państwa tego regionu utraciły niepodległość i na wiele dziesiątków lat dostały się pod panowanie komunistów. Paradoksalnie można powiedzieć, że mało kto w równym stopniu co Hitler przyczynił się do kompromitacji idei antykomunizmu. Jeśli płynie z tego jakaś nauka na przyszłość, to chyba tylko ta: zwalczanie zła złem dobra nie przynosi. ■

1925

HISTORIA W OBIEKTYWIE



■ Siłacz Zygmunt Breitbart (leży) podczas występu w cyrku FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

UWAŻAM RZE HISTORIA

Redaktor naczelny: **Paweł Lisicki**
Zastępca redaktora naczelnego: **Piotr Zychowicz**
z zespołem:
Redaktorzy: **Maciej Rosalak, Tomasz Stańczyk**
Sekretarz i grafik prowadzący: **Dariusz Słomka**
Redaktor graficzny: **Jarosław Malecki**
Fotoredakcja: **Marek Obremski**
Obróbka zdjęć: **Tomasz Kieras**
Korekta: **Jadwiga Marculewicz-Olaś, Anna Zalewska**

Wydawca Presspublica sp. z o.o.
Adres: **ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa**
tel. **22 628 34 01 do 09**,
faks **22 628 05 88, 22 463 00 00**
www.uwazamrze.pl/historia
historia@uwazamrze.pl



Sprzedaż egzemplarzowa i prenumerata:
Sprzedaż egzemplarzowa: tel. **800 120 195; 22 46 30 085**
Prenumerata wydania papierowego: Zamówienia przyjmują oddziały Ruchu, a na prenumeratę zagraniczną – Ruch SA OKDP, ul. Jana Kazimierza 31/33, Warszawa, tel. **22 693 67 75, 22 693 67 82, 22 693 67 18; www.prenumerata.ruch.com.pl**

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
tel. **22 629 86 14, 621 48 69**,
faks **22 621 46 58, 625 61 57** (od poniedziałku do piątku),
p.o. dyrektor działu agencyjnego: **Filip Weichert – 22 463 01 88**
reklamainfo@presspublica.pl

ISSN 2084-8633 Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Copyright © Presspublica sp. z o.o.
Wszystkie prawa zastrzeżone (łącznie z tłumaczeniem na języki obce).
Miesięcznik powstaje we współpracy z tygodnikiem „Uważam Rze” i dziennikiem „Rzeczpospolita”

DRUK:
RR Donnelley **NAKŁAD KONTROLOWANY**

UWAŻAM RZE HISTORIA

NR 3 | CZERWIEC 2012 | SPIS TREŚCI

TEMAT NUMERU 6-25

6 Hitler, zbawca komunizmu

PIOTR ZYCHOWICZ

10 Lodołamacz rewolucji

Rozmowa

z Wiktorem Suworowem

14 Czerwona i brunatna kaźń

MACIEJ ROSALAK

18 Nie tylko włosowcy

JAROSŁAW GDAŃSKI

22 Rzeź w lochach NKWD

BOGDAN MUSIAŁ



■ Egzekucja
sowieckich
partyzantów
na Białorusi,
1941 r.

FOT. AFP

LUDZIE, WYDARZENIA, IDEE 26-73

26 Bohater czy agent Abwehry

SŁAWOMIR KOPER

30 Napoleon w Rosji 1812

ADAM ZAMOYSKI

34 Spadochroniarze z NSZ

WOJCIECH MUSZYŃSKI

38 Sławojowe prace

TOMASZ STAŃCZYK

42 Jak Stalin dbał o dzieci

Rozmowa z Anne Applebaum

PIOTR ZYCHOWICZ

46 Śmierć za kubek śmietany

ZBIGNIEW WAWER

50 Z bratnią krwią na rękach

PIOTR KOWALCZUK Z RZYMU



■ Polski szwoleżer z gwardii Napoleona
RYS. MAREK SZYSZKO

54 Templariusze i Całun Turyński

ANNA GWOZDOWSKA

57 Prawdziwa lekcja targowicy

ANDRZEJ NOWAK

60 Niższe loty Dywizjonu 303

JACEK KUTZNER

64 Zbrodnie Vietcongu, kłamstwa lewicy

JAKUB OSTROMĘCKI

67 Ład czarnej rozpacz

PIOTR GOCIEK

70 Sobór w cieniu Kremla

SŁAWOMIR CENCKIEWICZ



KRESY 74-81

74 Żydzi z czerwoną gwiazdą

PIOTR GONTARCZYK

78 Na Kresy po zdrowie

TOMASZ STAŃCZYK

■ Lekcja tańca na kąpielisku w Truskawcu, 1930 r. FOT. NAC

MILITARIA 82-87

82 Cmentarne wzgórza Gettysburga

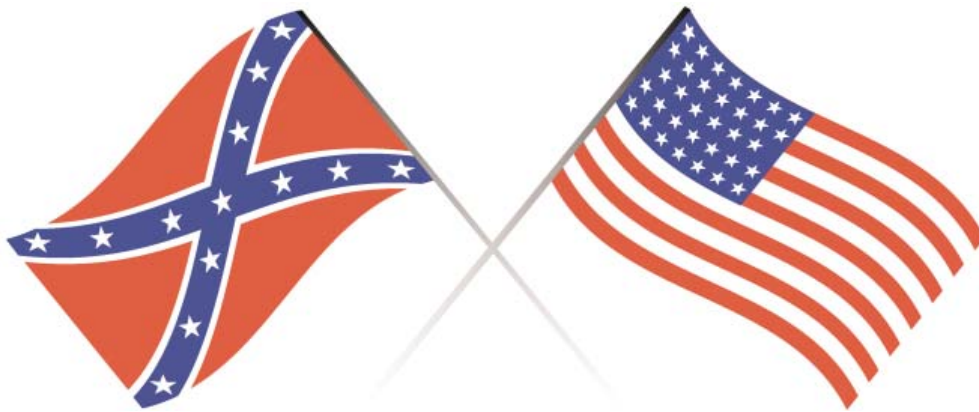
MACIEJ ROSALAK

85 Pistolet rewolucjonistów

MICHAŁ MACKIEWICZ

86 Pojedynek morskich gigantów

ROBERT PRZYBYLSKI



■ Sztandary Konfederacji i Unii z czasów wojny secesyjnej RYS. KRZYSZTOF MOSZCZYŃSKI

FELIETONY HISTORYCZNE 95-99

95 Za Polskę, przeciwko komunizmowi

PIOTR ZYCHOWICZ

96 Piątek trzynastego

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

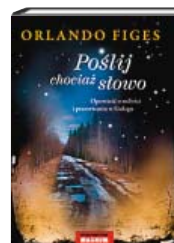
97 Tajemnica sowieckiej czystki

WIKTOR SUWOROW

99 PR-owcy jak sofiści

BRONISŁAW WILDSTEIN

■ Filip IV – pogromca templariuszy
FOT. FORUM



KSIĄŻKI 88-94

88 Żydzi i Ciotek

Portret Karola Zbyszewskiego

KRZYSZTOF MASŁOŃ

91 Miłość w czasach Gulagu

Książka miesiąca

KOMIKS 98

Kielce: rozbicie ubeckiego więzienia

KRZYSZTOF WYRZYKOWSKI
I SŁAWOMIR ZAJĄCZKOWSKI



NIEMCY W 1941 R. BYLI WITANI W SOWIETACH JAK WYZWOLICIELE. SWOJĄ LUDOBÓJCZĄ, RASISTOWSKĄ POLITYKĄ HITLER ZAPRZEPAŚCIŁ SZANSĘ NA ZNISZCZENIE BOLSZEWIZMU

1941

MANIAK W KANCELARII RZESZY

HITLER, ZBAWCA KOMUNIZMU



**PIOTR
ZYCHOWICZ**

I NADZIEJA

To, co działo się w czerwcu 1941 r. po ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki, nie miało swojego odpowiednika w całej historii ludzkości. Nigdy jeszcze najeźdźca nie spotkał się na „wrogim terytorium” z takim przyjęciem, z jakim spotkali się żołnierze niemieccy na sowieckiej ziemi. Nie było ono nawet przyjazne, było wręcz euforyczne. Na całej długości frontu, od Litwy po Ukrainę, Wehrmacht był witany chlebem i solą.

Na drogi, którymi ciągnęły na Wschód niemieckie jednostki, wychodziły tłumy mieszkańców. Ukraińców, Rosjan, Białorusinów, Po-

laków, Litwinów, Łotyszów i tuzin innych narodowości. Niemal wszędzie ludność spontanicznie rozbijała komitety partyjne, rozwiązywała kolchozy i przede wszystkim otwierała – zamienione przez bolszewików na magazyny lub muzea ateizmu – cerkwie.

W pierwszych dniach kampanii Niemcy niemal nie napotkali poważniejszego oporu ze strony Armii Czerwonej. Przy pierwszym kontakcie z Wehrmachtem wielu jej żołnierzy rzucało broń. Na stronę nieprzyjaciela przechodziły całe jednostki, od kucharzy i konowodów po sztaby oraz generałów. Często po wcześniejszym przepędzeniu czy nawet wystrzeleniu oficerów politycznych.

Wystarczy sięgnąć po dowolne wspomnienia żołnierzy niemieckich z roku 1941. Słynny dowódca pancerny pułkownik Hans von Luck tak pisał o swoim pierwszym kontakcie z lokalną rosyjską ludnością: „Zdumiało nas to, że nie spotkaliśmy się z najmniejszymi objawami

niechęci. Przeciwnie, kobiety wychodziły przed domy z ikonami i krzyczały do nas: »Nadal jesteście chrześcijanami. Wyzwólcie nas od Stalina, który zniszczył nasze kościoły!«.

Dalej von Luck opisywał, jak zabiedzeni ludzie sowieccy dzielili się z niemieckimi żołnierzami ostatnimi zapasami. Jako podarunek powitalny dawali im kromkę suchego chleba czy gotowane jajko. „Zrozumieliśmy – pisał von Luck – że jesteśmy w tym kraju traktowani jako wyzwoliciele”.

Inny niemiecki oficer Hans von Herwarth tak opisywał przesłuchania poddających się czerwonoarmistów: „Jednym z pierwszych był młody kapitan artylerii, który koniecznie chciał poznać położenie naszych pozycji artyleryjskich. Oświadczyłem mu, że jako jeńca nie powinno go to obchodzić. Na to on: »Chcę panu tylko wyjaśnić, jak powinna celować pańska artyleria, bo w tej chwili wasze działa przesną o jakieś kilkaset metrów«. Postawa ta



■ Żołnierze niemieccy na sowieckich bezdrożach, 1941 r. FOT. EAST NEWS

bardzo mnie zdziwiła, bo rzadko nienawiść do własnego rządu występuje z taką otwartością”.

Dalej von Herwarth pisał: „Wielu sowieckich żołnierzy natychmiast po dostaniu się do niewoli wypytywało nas, czy nie mielibyśmy dla nich jakiejś pracy, zdradzali ochotę pomaszerowania dalej z nami. Większość z nich szczerze pragnęła podjąć z Niemcami dzieło zniszczenia znienawidzonego systemu, który skolektywizował ich gospodarstwa i pociągnął za sobą tak wielkie ofiary”.

Oficer ten w swoich wspomnieniach przedstawił także postawę ludności cywilnej: „Nawet w najbiedniejszych wsiach chłopcy obdarowywali nas na znak przyjaźni ogórkami, zsiadłym mlekiem i chlebem. Ciągłe powtarzał się ten sam motyw: »Nareszcie będziemy traktowani jak ludzie, przestaniemy żyć poza prawem«. Mieszkańcy pewnej wsi zebrali się na drodze i obserwowali z napięciem bitwę

powietrzną. Przy każdym strąceniu maszyny sowieckiej zrywały się oklaski i okrzyki: »Wkrótce i Stalin będzie wykończony«”.

Nie, to nie jest żadna „hitlerowska propaganda”. Potwierdzenie tego fenomenu można znaleźć w źródłach ukraińskich, polskich, litewskich, żydowskich, a przede wszystkim w sowieckich. Jak wynika z oficjalnych danych NKWD, do 10 października 1941 r. aresztowano 667 364 żołnierzy, którzy uciekli z frontu! Wielu z nich zostało rozstrzelanych. W pierwszych miesiącach kampanii Niemcom poddało się zaś blisko 4 mln czerwonoarmistów.

II GŁUPOTA

Jak widać z powyższych relacji niemieckich żołnierzy, przyjazna postawa ludności wprowadzała ich w zdumienie. Wschodniego Europejczyka nie może ona jednak dziwić. Jej przy-

czyna była jedna – komunizm. Ludzie sowieccy znajdowali się pod władaniem tego niehumanitarnego systemu od 24 lat, a mieszkańcy zagrabionych przez bolszewików byłych ziem wschodnich II RP od niecałych dwóch. Wystarczyło to, aby go poznać i nienawidzić.

Na opanowanych przez siebie terytoriach bolszewicy od 1917 r. wymordowali dziesiątki milionów ludzi. Sama kolektywizacja na Ukrainie w latach 30. przyniosła kilka milionów ofiar. Kolejne kilkadziesiąt milionów siedziało w obozach koncentracyjnych. W całych Sowietach nie można było znaleźć rodziny, w której nie było kogoś represjonowanego. W świeżej pamięci byłych obywateli polskich były zaś masowe deportacje, które odbywały się jeszcze w 1941 r.

Wszystko to sprawiło, że Niemcy latem 1941 r. mieli Europę Wschodnią u swych stóp. Tak jak przewidywali ówcześni sowieciolodzy, uderzenie zewnętrzne na ZSRS wyzwoliło w uciemiężonych przez to państwo ludziach nagromadzoną od blisko ćwierć wieku głęboką niechęć do systemu. W efekcie straszliwy sowiecki reżim zaczął się trząść w posadach i wszystko wskazywało na to, że lada dzień się załamie.

Aby tak się stało, Niemcy musieli rzucić tylko jedno hasło. Było nim: „Wyzwolenie”. Wyzwolenie od kołchozów. Wyzwolenie od terroru, łagrów, aresztów i więzień. Wyzwolenie od powszechnego kłamstwa, strachu, donosicielstwa, od piorzącej mózgi propagandy. Wyzwolenie od nędzy i od bezbożnictwa.

To hasło jednak nie padło. Zaślepiiony rasistowskimi ideami Adolf Hitler nie miał bowiem najmniejszego zamiaru nikogo wyzwalać. Tereny odebrane przez bolszewików postanowił zamienić w niemiecką kolonię, w której rolę Murzynów mieli odgrywać „słowiańscy podludzie”. Zamierzał realizować swoją obłądną teorię Lebensraum. Jedną straszliwą dyktaturę zastąpił drugą. Terror czerwony terrorem brunatnym.

„Samorządność to pierwszy stopień do niepodległości. Co się zdobyło przemocą, tego się nie utrzyma demokratycznie. Gdzie sens podbijać wolny kraj tylko po to, żeby mu zwrócić wolność? Kto przelał krew, ma prawo panować nad tym, co zdobył” – powiedział w 1942 r.

W podobnym tonie wypowiadali się inni przywódcy III Rzeszy. „Słowianie powinni pracować dla nas – mówił Martin Bormann. – Jeżeli nie są nam potrzebni, mogą umrzeć. Dlatego szczepienia i w ogóle wszelka pomoc lekarska dla nich są zbędne. Rozmnażanie się Słowian jest niepożądane, a kształcenie ich niebezpieczne. Wystarczy, jeżeli będą liczyć do stu. Najlepsze wychowanie dla nich jest takie, które ich przeobrazi w użytecznych dla

➔ nas robotników. Każdy wykształcony Słowianin to wróg. Panowie to my i wszystko powinno iść w pierwszej kolejności do nas”.

Heinrich Himmler na odprawie generałów SS 4 października 1941 r. oświadczył zaś: „Czy narody te będą żyły w dobrobycie, czy też umierały z głodu, interesuje mnie tylko o tyle, o ile będziemy potrzebowali ich jako niewolników dla naszej kultury. Poza tym nie interesuje mnie to wcale. Czy 10 tysięcy kobiet rosyjskich padnie z wyczerpania, kopiąc rów przeciwczołgowy, interesuje mnie o tyle tylko, o ile rów będzie dla Niemców skończony...”.

I właśnie na takich założeniach został oparty system okupacyjny na terytoriach odebranych Sowietaom. Powstałe spontanicznie narodowe rządy zostały zniesione, a zamiast nich stworzono... komisariaty (!). Zagrabiony przez Sowiety majątek prywatny nie został zwrócony. Na Wschodzie zaczęły działać SS i Gestapo, które brutalnością nie ustępowały NKWD. Płonęły wsie, ludzie ginęli w masowych egzekucjach, zaczęła się eksterminacja Żydów.

Uosobieniem tej ludobójczej, rasistowskiej polityki stał się komisarz Erich Koch. Modelowy typ narodowego socjalisty. Był rzeźnik, o socjalistycznych przekonaniach społecznych oraz rasistowskim, prymitywnym światopoglądzie politycznym. Na powierzonej mu Ukrainie wprowadził rządy totalnego terroru („Słowian należy utrzymywać w ryzach knutem”) oraz utrzymał kolektywne gospodarstwa („Gdyby bolszewicy nie wymyślili kołchozów, my musielibyśmy to zrobić”).

III ROZCZAROWANIE

Efekty takiej polityki nie były trudne do przewidzenia. Olbrzymie nadzieje związane z nadejściem Niemców przerodziły się w równie olbrzymie rozczarowanie. Miliony ludzi zrozumiały, że oczekiwany przez nich wyzwoliciel jest po prostu kolejnym okupantem. Cały gigantyczny kapitał wytworzony w pierwszych tygodniach kampanii został zaprzepaszczony. Jak wówczas mówiono, Niemiec okazał się takim samym bolszewikiem, tylko „szczęka jak pies”.

Jeden z bohaterów „Nie trzeba głośno mówić” Józefa Mackiewicza opowiada następującą anegdotę: „Do wsi przyjeżdża Niemiec i dawaj wywlekać z chlewu parsiuśka. No wiadomo, gospodarz zastąpił się, nie daje. To Niemiec w twarz jego kułakiem. A on spojrzał tylko na Niemca, jakby myśl jemu jakaś przyszła i mówi: »Bij drugi raz!«. To Niemiec drugi raz jego w twarz uderzył. A on: »Bij w trzeci raz!«. Niemiec jego trzeci raz. A on mówi: »Mało tego,

bij czwarty raz«. To wtedy Niemiec zastanowił się i pyta: »A dlaczego chcesz, żebym ja ciebie bił koniecznie«. A on odpowiada: »Bo zasłużyłem na to, żeby mnie bić«. »Czymże takim zasłużyłeś na taką karę?« – pyta Niemiec. »A tym – odpowiada – że was czekałem jak zbawienia losu«...”.

Rozczarowani ludzie sowieccy przestali wspierać władze okupacyjne, w terenie zaczęły mnożyć się oddziały partyzanckie. Na początku złożone z samych funkcjonariuszy NKWD, z czasem zaczęły przyciągać zwykłych obywateli, zmuszonych do ucieczki do lasu coraz bardziej brutalnymi represjami nowych władz. Niemcy mieli coraz większe problemy

przechodzący na stronę Niemców i wyrażający chęć wspólnej walki z bolszewizmem czerwonoarmiejsi byli kierowani wprost do straszliwych obozów. Powołując się na fakt, że Sowiety nie podpisały konwencji haskiej, Niemcy zamykali jeńców w ośrodkach masowej zagłady.

Na ogół były to otwarte pola otoczone drutem kolczastym. Niemilosiernie stłoczeni w nich ludzie musieli oddawać pod siebie kał i mocz. Niemal nie dostawali jedzenia i picia. Gdy nadeszła zima, gołymi rękami musieli wkopywać się w zamrożoną ziemię, aby zrobić prowizoryczne jamy. W efekcie zaczęły się szerzyć epidemie, setki tysięcy ludzi konały



■ Powitanie niemieckich żołnierzy we Lwowie, 7 lipca 1941 FOT. SUEDEUTSCHE ZEITUNG/FORUM

z utrzymaniem porządku na zapleczu frontu.

System komunistyczny przetrwał najbardziej krytyczny moment i przeszedł do kontr ofensywy. Józef Czapski pisał: „W wagonie w drodze do Moskwy opowiadał mi partyjny komunista o tych miesiącach, o nagminnym paleniu biletów partyjnych, o fali sabotażów. Oceniał on, ten wierny z wiernych, że wiązania trzeszczały, że ustój sowiecki był wówczas u progu załamania od wewnątrz. Dopiero niewiarygodne z początku dla Rosjan wieści o nieludzkich, masowych, bezmyślnych okrucieństwach nazistów odwróciły nastroje”.

Prawdziwie samobójcze dla III Rzeszy okazało się jednak to, w jaki sposób narodowi socjaliści traktowali jeńców. Trudno wręcz znaleźć słowa na opisanie tego bestialstwa. Otóż

z głodu. Doprowadziło to do fali kanibalizmu. Niemcy zrzucili to na karb... niskiego poziomu cywilizacyjnego „słowiańskich zwierząt”.

Jak wyliczył Timothy Snyder, Niemcy rozstrzelali i zagłodzili 3,1 mln jeńców sowieckich. Oznacza to, że stanowili oni po Żydach drugą co do wielkości grupę ofiar III Rzeszy. Wiele z „obozów jenieckich” znajdowało się na okupowanym polskim terytorium. Tylko w jednym z nich, pod Częstochową, spośród 30 tys. osadzonych przeżyło... 2 tys. Jak pisze Snyder, w jednym z takich ośrodków zrozpaczeni jeńcy na piśmie składali podania o rozstrzelanie.

Napływające do Berlina protesty ze strony władz wojskowych Hitler i jego otoczenie odrzucał jako „absurdalne”. W jednej z rozmów Führer stwierdził, że w wojnie na Wschodzie

„stosowanie zasad rycerskości jest nie na miejscu i wprost śmieszne”. Nietrudno domyślić się, co się stało, gdy wieści o koszmarze rozgrywającym się w niemieckiej niewoli dotarły do żołnierzy Armii Czerwonej na froncie. Ci ludzie zaczęli wówczas walczyć.

Na pytanie, kto stworzył Armię Czerwoną, która wygrała II wojnę światową, kto z armii, która odmówiła walki w 1941 r., stworzył wojsko, które w 1945 r. zajęło Berlin, może być tylko jedna odpowiedź. Tym człowiekiem był Adolf Hitler.

„Żołnierz sowiecki został postawiony przed wyborem: albo walka do upadłego, albo śmierć w niewoli niemieckiej lub z rąk NKWD – pisał gen. Władysław Anders. – Oczywiście wybierał on z reguły walkę, gdyż ta dawała mu pewne szanse. W rezultacie zaczął się bić z determinacją. Do niewoli nie szły już jak dawniej całe armie, korpusy i dywizje, a liczba dezertorów spadła do ułamka tego, co kiedyś przechodziło na stronę niemiecką. [...] Rzekomi wyzwoliciele okazali się nie tylko nieludczy, ale wręcz ślepi na interes Niemiec”.

IV KLĘSKA

Samobójcza, zbrodnia polityka Hitlera i jego współpracowników wywołała przerażenie wśród rozsądniejszych Niemców. Nastroje takie panowały przede wszystkim w korpusie oficerskim Wehrmachtu. Co ciekawe, do zmiany nastawienia do wschodnich Europejczyków nawoływali niemal dokładnie ci sami ludzie, którzy później – w lipcu 1944 r. – zorganizowali nieudany zamach stanu i próbowali zgładzić Führera w Wilczym Szańcu.

Na wszelkie monity, memoriały i projekty Hitler reagował jednak zawsze tak samo: „Panowie oficerowie niech nie mieszają się do polityki i zajmują się prowadzeniem wojny. Od polityki jestem ja”. Hitler zdecydowanie odrzucał wszelkie projekty powołania u boku Wehrmachtu jednostek złożonych z byłych obywateli sowieckich. Jak mówił, jeżeli Słowianom da się broń do ręki, to skończy się to tak jak z legionami Piłsudskiego.

Tylko dzięki rzutkości i determinacji części oficerów udało się Niemcom utworzyć wschodnie jednostki pomocnicze. W szczytowym momencie osiągnęły one grubo ponad milion żołnierzy, służyli w nich Rosjanie, Ukraińcy, Łotysze, Kozacy, Estończycy, Tatarzy, Kałmucy, Gruzini, Ormianie, Azerowie i przedstawiciele wielu innych narodów. Wszystko to zrobiono jednak wbrew woli i za plecami Hitlera. Gdy narodowi socjaliści w 1944 r. zmieniili zdanie i zgodzili się na pewne ustępstwa,

było już za późno. Rację miał generał Andriej Własow, który został wówczas postawiony na czele Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, gdy mówił, że „Rosję mogą pokonać tylko Rosjanie”. Dla zacieklego nacjonalisty Hitlera pogląd taki był jednak herezją. Führer nazywany jest często – szczególnie na Zachodzie – „największym zbrodniarzem w dziejach”. Bardziej adekwatnym określeniem byłoby „największy głupiec w dziejach”. Człowiek ten swoją polityką doprowadził bowiem do triumfu bolszewizmu, którego rzekomo tak nienawidził.

„Jeśli Hitler nie posłuchałby rozbawionych diabełków w swojej głowie – pisał z pasją rosyjski pisarz Aleksander Nikonow – lecz przyszedł do ZSRS jako prawdziwy wyzwolicieł spod jarzma bolszewizmu, jego szanse na zwycięstwo solidnie by wzrosły. Lecz Hitler był typem psychicznie podobnym do Żyrińskiego, a to jest typ historycznego fantasty, któremu własne szaleńcze napady przesłaniają realia. Hitler miał wspaniałą szansę, ogromne rezerwy ludzkie na okupowanych terenach plus 4 mln czerwonoarmistów wziętych do niewoli w pierwszych miesiącach wojny. Ilu spośród nich mogłoby wziąć do ręki karabin i skierować go przeciwko bolszewizmowi, o odrodzenie Rosji, jeżeli by takie hasło rzucił Hitler? Ja myślę, że przytłaczająca większość”.

Adolf Hitler w Europie Wschodniej dokonał czegoś niebywałego. Spowodował, że miliony mieszkańców tej części kontynentu z rozpaczą zwróciły się w stronę komunizmu. „My, którzy narzekamy na głupotę swojej polityki podczas wojny, mamy to jedno chyba wątpliwej wartości pocieszenie, że polityka niemiecka była jeszcze głupsza od naszej – pisał Józef Mackiewicz. – Była to polityka osobistych animozji, fantazji i odruchów samego Hitlera. [...] Hitler stał się niewątpliwie najsukcesowniejszym agentem bolszewickim, jakiego znały dzieje świata. Pchał całą Europę, którą opanował, emocjonalnie w objęcia bolszewizmu, a Polskę, która tej Europy była barierą, oczywiście w pierwszym rzędzie”.

Najbardziej z tego zadowolony był naturalnie Stalin. To właśnie obłądana polityka Hitlera uratowała sowieckiego dyktatora i jego ideologię przed upadkiem. To obłądana polityka Hitlera umożliwiła Stalinowi zdobycie połowy Europy. To obłądana polityka Führera na długie dziesięciolecie wybiła z głów ludziom sowieckim jakiegokolwiek myśli o buncie i nadzieje na wyzwolenie, które miałyby przyjść z Zachodu. Parafrazując wspomnianego Mackiewicza, Stalin powinien był postawić niemieckiemu dyktatorowi pomnik na placu Czerwonym. Z napisem: „Adolf Hitler – zbawca komunizmu”.

—Piotr Zychowicz

PIĘĆ NAJWAŻNIEJSZYCH KSIĄŻEK O WOJNIE '41



Wiktor Suworow
Lodołamacz
Rebis, 2008

Klasyczne dzieło byłego agenta GRU. Miażdżącymi argumentami obraca on gruz propagandowe kłamstwa o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Suworow pisze, jak Stalin rzucił Hitlera na Europę. A także jak szykował się do inwazji na pogrążony w wojnie kontynent, aby narzucić mu komunizm. ■



Józef Mackiewicz
Nie trzeba głośno mówić
Kontra, 1993

Epicka panorama Europy Wschodniej w czasie wojny sowiecko-niemieckiej. Przez jednych uznawana za genialną, przez innych za „szargającą świętości”. Mackiewicz ukazuje bezwzględność obu ludobójczych totalitaryzmów – sowieckiego i niemieckiego. ■



Władysław Anders
Klęska Hitlera w Rosji 1941–1945
Polska Fundacja Kulturalna, 1997

Byle dowódca 2. korpusu analizuje przyczyny sowieckiego zwycięstwa nad Niemcami. Jak to możliwe, że Stalinowi udało się rzucić na kolana III Rzeszę? Jako główne powody wskazuje katastrofalne błędy Führera? oraz olbrzymią pomoc udzielaną Armii Czerwonej przez USA i Wielką Brytanię. ■



Jürgen Thorwald
Iluzja
PWN, 1994

Opowieść o gen. Własowie i innych ochotnikach walczących u boku Niemców z bolszewikami. Książka to efekt analizy, którą Thorwald zrobił na prośbę wywiadów RFN i USA. Szykując plany wojny z Sowietami, Zachód nie chciał powtórzyć błędów Hitlera. ■



Timothy Snyder
Skrawione ziemie
Świat Książki, 2011

Znakomity amerykański historyk skupia się nie na działaniach wojennych, ale na ludobójstwie popełnionym przez III Rzeszę i Związek Sowiecki. Opisuje, jak totalitarne bliźniaki wymordowały podczas II wojny światowej kilkanaście milionów ludzi.

—p.z.

ROZMOWA Z WIKTOREM SUWOROWEM

W latach 30. członkowie sowieckiego politbiura mówili z sympatią o pewnej osobie Lodołamacz Rewolucji. Kogo mieli na myśli?

Adolfa Hitlera.

Dlaczego?

Bo był to jedyny człowiek w Europie Zachodniej zdolny do wywołania II wojny światowej, której tak bardzo pragnęli Józef Stalin i reszta bolszewickich przywódców.

Po co im była ta wojna?

Po pierwsze z przyczyn ideologicznych. Jak mawiał Włodzimierz Lenin, „wojna otwiera drogę do rewolucji, a wojna światowa otwiera drogę do światowej rewolucji”. Ambicją Sowietów było zaś przecież opanowanie całego świata i narzucenie mu swojego obłędnego, ludobójczego systemu. Bez wojny tego celu zrealizować by nie mogli. Po drugie bolszewicy potrzebowali wielkiego światowego konfliktu z powodów praktycznych.

Jak to?

Bo system komunistyczny na dłuższą metę po prostu nie mógł współistnieć z normalnym światem. Proszę sobie wyobrazić dwa sklepy na jednej ulicy. Jeden to zdezelowana ruina z beznadziejnym towarem, nieprzyjemnymi ekspedientami i gnijącymi śmieciami na podłodze. Do tego jeszcze potwornie wysokie ceny. Drugi to modelowy, zadbanej sklep. Ze świetnym, tanim towarem i miłą obsługą. Są tylko dwa możliwe zakończenia tej historii: albo pierwszy sklep splajtuję, albo jego właściciel zakradnie się nocą

do drugiego sklepu, obleje go benzyną i puści z dymem.

Rozumiem, że komuniści woleli to drugie rozwiązanie.

Dokładnie. Proszę spojrzeć, jak straszliwie nieproduktywny był ten system. Weźmy przykład Niemiec. Kraj ten jest dobrym modelem do porównań. Po II wojnie światowej został bowiem podzielony na dwie części. Jedną kapitalistyczną, drugą komunistyczną. Zarówno w RFN, jak i w NRD mieszkali tacy sami Niemcy. Mieli taką samą tradycję, taką samą edukację, taką samą historię, te same triumfy i te same klęski. A mimo to NRD produkowała trabanty, a RFN porsche, mercedesy i bmw. Co różniło oba niemieckie państwa? System.

Należało więc zniszczyć kapitalizm, żeby ludzie nie mieli porównania?

Dokładnie. Pierwszym człowiekiem, który zaczął mówić o II wojnie światowej, był Włodzimierz Lenin. Miało to miejsce w 1916 r., gdy doszedł do wniosku, że I wojna światowa nie przyniesie światowej rewolucji i trzeba będzie szybko wywołać kolejną. Pierwszą próbę podjął w listopadzie 1918 r. Gdy cały świat 11 listopada świętował koniec wojny, on wpakował Armię Czerwoną do państw bałtyckich, aby rozpocząć nowy konflikt. Drugą próbę wywołania II wojny światowej bolszewicy podjęli w 1920 r., gdy zaatakowali Polskę.

Po trupie Polski do europejskiej rewolucji.

Oczywiście. Tu tak naprawdę nie chodziło o was. Mieliście być tylko pierwszym etapem. Płomień rewolucji miał zostać przeniesiony do Niemiec, a następnie od wywołanego tam pożaru miały zapłonąć cała Europa i cały świat.

LODOŁAMACZ